z Wydziału Cenzury
dla Biblioteki Publicznej
w Łodzi

Wydanie poranne.

Cena 8 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie 15 mrk. 50 fen.,
półrocznie 8 mrk. —
kwartalnie 4 mrk. 50 fen.,
miesięcznie 1 mrk. 50 fen.
za odnoszenie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ"
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Niedziela, 21 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 290.

Tajemnica dyplomatyczna.

Sztuka dyplomatyczna od niepamiętnych już czasów owiana była nimbem tajemniczości. Niekiedy zaledwo uchyla się rąbek zasłony, która działalność jej przed oczyma profanów ukrywa. Zżyliśmy się już z tym zwyczajem, iż oświadczenia ministrów i sprawozdania posłów otrzymujemy w ciasnych ramkach oficjalnych doniesień, przyczym, czytając je, mamy zawsze uczucie, jakgdyby starannie wybrano je z całego kompleksu wielce interesujących aktów, które, niestety, pozostaną zawsze dla szerszej publiki nieznane. Zresztą, podobne doniesienia następują z reguły wówczas dopiero, gdy proces faktyczny został już zakończony, a akcja dyplomatyczna ostatecznie przypieczętowała rezultat.

Nieco inaczej rzecz ma się, skoro chodzi o publikację poszczególnego jakiegoś aktu wbrew woli mocarstwa zainteresowanego. Niekiedy nota taka, niby błyskawica, rozświetla sytuację, a jedno zdanie z tajemnego aktu na światło wyciągnięte, więcej mówi, niż tomy oficjalnych dokumentów.

Podobne ogłoszenia zdarzają się zwykle w chwilach politycznego naprężenia, a więc przed wybuchem wojny lub zaraz po jej wypowiedzeniu, t. j. wtedy, gdy rząd publikujący nie liczy się już z dyskredytowanym wrogiem.

Wojna spółczesna obfituje w przykłady. Podobnie, jak nowe gatunki broni walczyły o pierwsze na polach walki, nowe metody niekrwawej walki na noty również o lepsze się współubiegały; w zasadzie chodzi tu o systematyczną i zorganizowaną kradzież depesz urzędowych.

Przypomnimy kilka przykładów, z których niektóre zapewne żyją w pamięci ogółu. Latem 1915 roku powierzył ambasador austro-węgierski w Waszyngtonie dziennikarzowi amerykańskiemu, który udawał się do Europy, list do ministra w Wiedniu. W jednym z portów angielskich dziennikarza poddano ścisłej rewizji osobistej, przyczym zabrano mu powierzone pismo. Powstaje tu kwestja czy w portach angielskich poddani zostają rewizji wszyscy przejezdni amerykanie, czy też chodzi tu o uprzednie powiadomienie rządu angielskiego.

W początkach roku bieżącego opublikował rząd Stanów Zjedn. depeszę cyfrowaną urzędu do spraw zagranicznych Rzeszy, skierowaną do posła niemieckiego w Meksyku. Wykazano nawet ostatnio, iż rząd amerykański stale otrzymywał depesze wymieniane między posłem a Niemcami, publikując je wtedy, gdy odpowiednia po temu nadarzyła się okazja.

Niezadługo po tym wypadku zdarzył się nowy fakt kradzieży depeszy, tym razem już w Rosji.

Radca narodowy szwajcarski Grimm zawiadomił radcę związkowego Hoffmana o swych próbach pośrednictwa pokojowego. Depesza posła szwajcarskiego w Petersburgu zostaje przejętą przez niepowołane ręce i opublikowana. Jakim sposobem depesza dostała się do rąk rządu rosyjskiego to pozostaje tajemnicą.

Wreszcie wypadek ostatni: pisma amerykańskie drukują dostarczony im tekst szyfrowanych depesz, wysyłanych przez ambasadora niemieckiego w Buenos Aires do berlińskiego ministerjum spraw zewnętrznych; pośredniczy poseł szwecki w Argentynie i ministerjum spraw zagranicznych w Stokholmie.

Kradzież depeszy jest zwykłym naruszeniem międzynarodowych praw o tajności dyplomatycznych depesz i listów, a tym bardziej jeszcze, iż ostatecznie wymiana ich odbywała się formalnie pomiędzy dwoma państwami neutralnemi. Rząd szwecki przytym postępował w zupełnej zgodzie z uchwałą piątej konferencji w Haadze, której art. 8 głosi:

„Państwo neutralne nie ma obowiązku ograniczania lub zabraniania państwu wojującemu czynienia użytku z swych kabli telefonicznych i telegraficznych, podobnie jak i z aparatów telegrafu bez drutu, które stanowią własność państwa, towarzystw lub osób".

Artykuł następny (9) wprowadza zastrzeżenie, że w każdym razie postępowanie państwa neutralnego wobec obu stron wojujących winno być jednakie.

Szwecja z całą skrupulatnością wprowadzała to prawidło w życie, czyniąc przysługi telegraficzne i entencie i państwom centralnym i z punktu widzenia prawnego napaści koalicyjnej prasy na Szwecję były niesłuszne. Chodziło tu jednak o efekt tylko, który na tym większe mógł liczyć powodzenie, że wybory stały u proga.

Wobec podobnych faktów zjawia się kwestja, jakim sposobem możnaby udaremnić łamanie tajemnicy dyplomatycznej? Drogą najpewniejszą jest używanie przez rządy kurjerów umyślnych, o czym jednak obecnie myśleć państwa centralne nie mogą. Pozostaje jedynie umiejętne szyfrowanie depesz. Pojawiło się ono już w 15-ym wieku i, acz utraciło swą prymitywną, naiwną wprost postać zmiany kształtu liter, przetrwało aż po dziś dzień.

Wobec wszystkich tych trudności świat dyplomatyczny innych ima się środków, a mianowicie baczy uważnie na służbę domową poselstwa, bowiem tu kryją się zwykle korzenie zdrady i zmienia często klucze, by nawet w razie kradzieży zabezpieczyć się przed ciekawością niepowołanych.

Interesujące fakty opowiada z tej dziedziny Bismarck w swych „Myślach i wspomnieniach" z okresu, gdy był ambasadorem niemieckim w Petersburgu. Między innemi przestrzegł go pewnego razu jeden z rosyjskich funkcjonarjuszy przed używaniem klucza, który od wielu już lat znajdował się w posiadaniu rządu rosyjskiego!...

Nasza Chełmszczyzna.

Czyż jest wśród nas ktokolwiek kochający ojczyznę, ktoby, mówiąc o pięknej ziemi Chełmskiej, nie dodawał nasza?

Wszak z ziemią Chełmską jesteśmy połączeni tysiącami wspomnień i cierpień przeżytych wspólnie...

Obecnie poczyna urzeczywistniać się powoli nasz sen. Przybywa cegła po cegle, a my oczekujemy od budowniczych z krwi i ducha naszych, że dowiodą niewypróbowanej dotąd sztuki w budowie młodego państwa. Tak, marzenie nasze po wiekowym śnie, urzeczywistnia się!

Cóż zatem dziwnego, że spoglądamy z miłością na tę naszą ziemię chełmską.

Naród nasz podzielony jest na wiele obozów. Lecz wiedzie go jedna myśl: dobro drogiej ojczyzny! Z tego wspólnego założenia wypływają następnie różne kierunki działalności politycznej: Tu aktywizm! Tam neutralizm! Owdzie pasywizm!

Neutralizm a dobro ojczyzny, czyż nie jest to contradiktio in adjekto? Pasywizm a dobro ojczyzny, czyż nie jest to sprzeczność sama w sobie? Jak może twór państwowy, którego matką jest wojna, a ojcem przeznaczenie, niszczące narody, być neutralnym, albo pasywistycznym?

Słychać szept: czekamy na spełnienie naszych życzeń ręką ententy dążącej do zniweczenia tej, która rozkuła nam kajdany i porwała krępujące nam więzy. Ententa sypnie nam z rogu obfitości łaską i uszczęśliwi nas świetnością, wymarzoną w najśmielszych nadziejach. Nie należy szczęśliwej gwiazdy przyciemniać, nie można być grabarzem jej szczęścia! A przeto neutralność! pasywizm! dla dobra ojczyzny!

Lecz czego wbrew temu uczy rzeczywistość?

Przedemną dwa pisma z nowej Rosji, „Riecz" z dnia 9 września i „Nowoje Wremja" z dnia 10 września.

W „Rieczi" czytam: Kijów, 8 września P. A. T. Otwarto tu ukraińskie posiedzenie uchodźców z ziemi Chełmskiej, kilku mówców, prawiących o prawie narodowego samookreślenia, wzmiankowało, że „pożądanem jest przyłączenie Chełmszczyzny do Ukrainy".

A w „Nowoje Wremja" znajduję:

„Kijów, Ukraińcy wyłonili kwestję objęcia ziemi Chełmskiej autonomją ukraińską. Prezes Rady Centralnej, Hruszewskij oświadczył rzecznikom projektu, że sam urodzony na Chełmszczyźnie dawno już miał tę myśl, gdyż inaczej Polska obszar ten weźmie. Załatwienie sprawy odłożono do otrzymania pozwolenia głównych sekretarzy".

W tej chwili dźwięczy mi w uszach zdanie z noty ententy o celach wojny:

„Zamiary Jego Cesarskiej Mości względem Polski są jasne i zadokumentowane w proklamacji wydanej przez niego do armji".

Wprawdzie Jego Cesarskiej Mości pozostało po minionej dawno świetności dawnego majestatu i wielkości tylko wspomnienie a dawni prorocy nie żyją!

Lecz czyż nie wydaje się, jakby nowi prorocy dęli w stary róg? M.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Rada Regencyjna.

Do uroczystej intromisji żadne decydujące postanowienia ze strony Rady Regencyjnej nie nastąpią. Rozpoczną się tylko prace przygotowawcze w celu objęcia instytucji urzędowych z rąk komisji przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, urządzenia siedziby Rady Regencyjnej, kancelarji, biur i t. d.

W tych dniach do pałacu arcybiskupiego przy ul. Miodowej przybyli członkowie komisji przejściowej Tymczusowej Rady Stanu. Do zgromadzonych w pałacu członków Rady Regencyjnej przemówił przewodniczący komisji przejściowej wicemarszałek Mikułowski - Pomorski. Odpowiadał J. E. ks. arcybiskup Kakowski, prosząc komisję, ażeby do czasu ustanowienia ministerjów pełniła nadal swoje czynności.

Akta b. sądów rosyjskich.

Departament Sprawiedliwości T. R. S. zawiadomił magistrat, że przejęcie opieki nad aktami b. sądów rosyjskich sprawowane dotychczas przez magistrat ma nastąpić nie wcześniej jak po 1 stycznia 1918 r.

Znaczna kradzież w hotelu.

Wolf Aronsohn, kupiec przybyły z Kalisza, zawiadomił wczoraj rano 11-ty komisarjat m. m., że służący hotelu „Polonia", gdzie A. zamieszkał, skradł mu z kieszeni spodni portfel skórzany, zawierający gotówką: 10,000 koron, 1,500 marek i 30 rub.

Służący hotelowy został aresztowany; popełnił on kradzież w chwili czyszczenia ubrania Aronsohna.

O grunta włościańskie.

Naczelnik powiatu warszawskiego ogłosił następujące obwieszczenie:

„Podług obowiązującego dziś jeszcze prawa rosyjskiego z d. 11 kwietnia 1891 r., dotyczącego kupna, sprzedaży i dzierżawy gruntów włościańskich, mogą, stosownie do artykułu 3-a i b, tylko włościanie i włościanie miejscy, którzy sami lub ich przodkowie wciągnięci są do tabeli likwidacyjnej lub dodatkowej, albo też za takowych uznani zostaną, mieć prawo nabywania tego rodzaju gruntu.

„Nieprzestrzeganie tego postanowienia prowadzi w wielu wypadkach do tego, że nawet obce osoby zmusić mogą do unieważnienia kupna, sprzedaży lub dzierżawy. Skutkiem tego jest pewna ilość procesów, których łatwo uniknąć można przez przestrzeganie prawa z dnia 11-go kwietnia 1891 r. Podług artykułu 3-b jest odpowiedni komisarz do spraw włościańskich, uprawniony do wydawania osobom mogącym udowodnic przynależność do stanu włościańskiego, a także drobnej szlachcie, pozwoleń na kupno albo dzierżawę gruntów włościańskich.

„Wystawienie takiej legitymacji sprawia, że wszelkie tranzakcje prawne o grunta włościańskie, t. zw. „ukazowe" są bezwarunkowo bezsporne.

„Do wystawienia świadectw na nabywanie gruntów włościańskich (ukazowych) i gruntów włościańskich bankowych, uprawnieni są komisarze włościańscy (naczelnicy powiatów)".

Zarząd Litwy i Kurlandji.

„D. W. Ztg" podaje za „Wilnaer Ztg" następujące informacje o zarządzie Litwy i Kurlandji. Teren okupowany na wschodzie, mianowicie Kurlandja, Litwa, okolica Białegostoku z puszczą Białowieską, w przeciwieństwie do generał-gubernatorstwa warszawskiego, posiadającego czysto cywilną administrację z generał-gubernatorem na czele — jest zarządzany przez wojskowy zarząd krajowy naczelnego wodza Wschodu. Trzy wielkie zarządy wojskowe: Kurlancki w Mitawie, Litewski—w Wilnie i Białostocko-Grodzieński są naczelnymi władzami nad licznymi wojskowymi urzędami powiatowymi i skupiają w sobie wszystkie wydziały administracyjne swoich okręgów. Podlegają one jako formacje wojskowe odpowiednim miejscowym komendantom armji, otrzymują jednak swoją władzę od naczelnego dowódcy Wschodu, przy którego służbie urządzone są dla zarządu kraju specjalne wydziały, mianowicie Wydział V— polityczny i wewnętrznego zarządu z sekcjami do spraw niemieckich, litewskich, polskich, białoruskich i żydowskich. Dalej wydział VI — finansowy, VII—rolnictwa, VIIb — leśnictwa, VIII— spraw kościelnych i szkolnictwa, IX — prawny, złączony z Ces. sądem Najwyższym i XI — dla handlu i przemysłu. Urządzenia pocztowe dla obsługiwania ludności kraju podlegają wydziałowi VI.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20-go października. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka połnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Wobec niesprzyjającej pogody walka ogniowa we Flandrji była mniejsza jak w dni poprzednie. Tylko na pojedyńczych odcinkach pomiędzy Houthoulsterskim lasem i Deule chwilowo się wzmagała.

Potyczki oddziałów wywiadowczych miały miejsce w wielu miejscowościach w Artois i na północ od St. Quentin wszędzie z pomyślnym dla nas wynikiem.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Bitwa artyleryjska trwa nadal na północnym-wschodzie od Soissons. Niepowstrzymany ogień masowy miotaczy min zamienił przednią strefę walk między Bauxaillon i Braye w jedno pole wyrw. Pojedyńcze francuskie oddziały wywiadowcze zostały odparte. Większe ataki dotychczas nie nastąpiły.

Na wschód od Mozy wzmogła się wczoraj po południu działalność ogniowa. Liczne nasze przedsięwzięcia dały nam jeńców.

Z widowni wschodniej.

Wysadziliśmy także wojsko lądowe, na wyspie Dagö, gdzie przed kilku dniami wylądowały już oddziały marynarzy dla ubezpieczenia zamerzonego lądowania. Prowadzone tam operacje mają przebieg planowy.

Od morza Północnego aż do morza Czarnego nie było wydarzeń o większym znaczeniu.

Front macedoński.

Na zachodnim brzegu jeziora Ochryły, odrzucone były atakujące francuskie kompanje.

Pod Monastyrem w łuku Cerny i pod Dobropoljem ogień ożywił się w ostatnich dniach.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (18 października).

Wczoraj około godz. 7 wieczorem nieprzyjacielskie samoloty rzucały na Nancy bomby, donoszą o licznych ofiarach wśród ludności cywilnej o 10 zabitych i 40 rannych.

W dniu 15 b. m. zniszczono pięć samolotów nieprzyjacielskich, cztery przez naszych lotników i jeden działami. Oprócz tego uszkodzono w walce 20 i zmuszono do spuszczenia się w linje nieprzyjacielskie.

Nasi lotnicy bombardujący wykonali różne wzloty; bombardowano budynki wojskowe w Völkingen i dworzec w Thionville, Mezieres pod Mecem i Woippy oraz utwierdzenia w Hagendingen i Rombach.

W dniu 16 b. m. ostrzeliwała nasza artylerja ze skutkiem utwierdzenia w Dixmuiden. Stwierdzono, że podczas walk artyleryjskich w dniu 15 i 16 b. m. wyrządzono wrogowi w okolicy Dixmuiden wiele szkody. Dziś słabsze czynności artylerji.

Z angielskiego (18-go października).

Samoloty angielskie wykonały dziś przed południem pomyślne wycieczki nad terenem niemieckim. Bombardowano pewną fabrykę na zachód od Saarbrücken około 40 mil od granicy. Wiele bomb zrzucono celnie i spostrzeżono w fabryce ogień. Wszystkie nasze samoloty wróciły cało. Wczoraj nasi lotnicy skorzystali z pogody, aby oddać przysługę artylerji. Rzucono pewną liczbę bomb w ciągu dnia na stanowiska nieprzyjacielskie, baraki i rowy. W walce powietrznej zestrzelono dwa niemieckie samoloty; inny zestrzeliły nasze działa. Nam brak jednego samolotu.

Zbliżenie synodu rosyjskiego do kurji watykańskiej.

W katolickich organach paryskich niemałe wrażenie wywarła wiadomość, iż ostatnimi dniami nastąpiło pewne zbliżenie między synodem prawosławnym a Stolicą Apostólską. Zbliżenie to polega na tym, że oficjalne koła Kościoła prawosławnego przyznają Papieżowi prawo mianowania biskupów w Rosji. Tylko metropolitów zamianowałby podawnemu synod, ale i to w porozumieniu z Papieżem.

Nie było zerwania stosunków dyplomatycznych między Argentyną i Niemcami.

Londyński „Morning Post“ donosi z Buenos-Aires pod datą 15 października: Argentyńskie ministerjum odrzuciło wniosek gabinetu w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

Zdobycze łodzi podwodnych.

I. Jedna z naszych łodzi podwodnych z komendantem, kapitanem-porucznikiem Rohrbek na czele, w dniu 2 października na północ od Irlandji zatopiła torpedą angielski opancerzony krążownik „Drake“ o pojemności 14300.

II. Po zatem nasze łodzie podwodne zatopiły na Oceanie Atlantyckim okrętów handlowych na ogólną sumę 16000 ton registr. Między zniszczonymi okrętami znajdowały się: uzbrojony angielski parowiec „Dracke“ o 2267 ton, angielski parowiec „Meron“ z ładunkiem węgla.

Oprócz tego francuski trzymasztowiec „Neuilly“ z 3080 ton zboża, wiezionego z Melbourne do Bordeaux, jak również francuskie skutery: „Union Republiquaine“ „DeuxJeannes“, „Liberté“, „Peuples Freres“ z tych trzy ostatnie były uzbrojone.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

Polska Macierz Szkolna.

Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem w Domu Ludowym, przy ul. Przejazd № 34, odbyło się ogólne zebranie roczne Łódzkiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, w obecności 196 członków.

Zebranie zagaił prezes p. S. Chełmicki. Na przewodniczącego powołano p. Leona Chwalbińskiego, który zaprosił na asesorów p. Stefana Kochańskiego, Stanisława Łakomskiego, Kaźimierza Popielawskiego i ks. Jana Albrechta, a na trzymającego pióro p. Józefa Radwańskiego.

Po ukonstytuowaniu prezydjum, przedstawiciel robotników wystąpił z protestem opatrzonym 23-ma podpisami, przeciwko jakoby utrudnianiu robotnikom członkom P. M. S. wstępu na walne zebranie, zwołane na dzień wczorajszy.

W złożonym proteście podpisani zaznaczają co następuje:

Szykany stawiane robotnikom pragnącym korzystać ze swoich praw członkowskich, polegały:

1) Na nierozesłaniu w swoim czasie stałych legitymacji członkowskich. 2) Na wyznaczenie terminu Walnego zebrania w dniu powszednim i w godzinach, kiedy robotnicy są jeszcze zajęci. 3) Na wyznaczenie godzin dla obliczania kart wstępu na walne zebranie w porze, w której robotnicy są zatrudnieni (od 10—1 g. i od 4—7-ej). 4) Na żądaniu okazywania kwitów z opłacanych składek, o czem ogłoszono zaledwie na trzy dni przed terminem ogólnego zebrania. 5) Na różnice traktowania członków przy odbieraniu kart wstępu: panom z inteligencji dawano je bez okazywania kwitów, a od robotników żądano kwitów, a nawet domagano się okazywania paszportów.

Podpisani proszą, by protest niniejszy został przesłany głównemu Zarządowi P. M. S. w Warszawie.

Po złożeniu powyższego protestu prezydjum—członek zarządu p. Konrad Fiedler zajął się odczytaniem protokółów z szeregu zebrań ogólnych w r. 1916.

Jeden ze Stowarzyszonych porusza fakt zaszły na poprzedniem zebraniu odebranie głosu p. Waszkiewiczowi.

P. baron Manteufel dowodzi, że sprawy rzeczonej nie należy obecnie poruszać.

Zebrani większością głosów przyjmują w całej rozciągłości ostatni protokół odczytany przez p. Fiedlera.

Sprawozdanie z działalności Koła Polskiego Macierzy Szkolnej zdał prezes p. S. Chełmicki.

Polska M. S. w roku zeszłym powstała nanowo, lecz w innej zupełnie formie, aniżeli była ona za czasów rządów rosyjskich.

Mówił o zadaniach instytucji i o sposobie zdobywania funduszów dla podtrzymania Macierzy i wyliczył wszystkie bolączki, jakie należy usunąć.

Wspominał o zorganizowanych pogadankach z przezroczami, które miały znaczenie doniosłe dla przygotowania odpowiedniego materjału dla uniwersytetu ludowego.

Prezes zwraca uwagę, że czytelnictwo w Łodzi jest zaniedbane, wobec braku odpowiednich bibljotek. Na czytelnictwo M. P. będzie musiała zwrucić większą uwagę niż dotychczas.

Z kolei p. Fiedler zdał sprawozdanie sekretarjatu Łódzkiego Koła Polskiej M. Szkolnej.

Ze sprawozdania tego widać, że liczba członków zmniejszyła się do 1812.

Przy rozpoczęciu działalności instytucji wynosiła 2467 osób. Zarząd odbył w roku sprawodawczym 18 posiedzeń. Zaregestrowano następujące Koła w okręgu łódzkim: w Rudzie Pabjanickiej, w Aleksandrowie, w Bałutach, w Chojnach, w Budziszewie, Modlicy, Rokiciu, Tuszynie, w Widzewie, w Zgierzu, Jutroszewie, Malenie, Kurowicach.

Uruchomiono 5 sekcji: 1) nauczania analfabetów i kursów wstępnych; 2) czytankowy dla dzieci i dorosłych; 3) dochodów niestałych; 4) rozdawnictwa obiadów i opłacania wpisów szkolnych za niezamożnych uczniów szkół wyższych, średnich i początkowych; 5) Sekcji kursów pedagogicznych.

W czasie sprawozdawczym subsydjowano dwie pokrewne instytucje oświatowe, powstałe swego czasu na gruzach zamkniętej P. M. S., mianowicie Towarz. oświatowe „Wiedza“ i Tow. Opieki Szkol.

W roku sprawozdawczym zamiast spodziewanych 7000 rb. wpłynęło ze składek 9000 mk. Sekcja dochodów niestałych przyniosła 11,131 mk.

Następnie dyr. Knothe dał sprawozdanie z akcji oświatowej.

Działalność Łódzkiego Oddziału Polskiej Macierzy Szkolnej za rok 1916/17 wyraziła się w sposób następujący.

Działalność oświatowa skupiona w sekcjach a) czytankowej, b) pogadanek i odczytów dla dorosłych, c) nauczania dorosłych, d) jednorocznych kursów pedagogicznych.

Sekcja czytankowa urządziła 105 czytanek, w obecności 21,690 dzieci.

Sekcja pogadanek i odczytów urządziła 20 pogadanek przy ilości 5,482 słuchaczy.

Sekcja nauczania dorosłych zorganizowała 24 komplety, na których uczyło 22 nauczycieli, a ilość zapisanych wyniosła 1,278 osób (w tem mężczyzn 282 i kobiet 996) (78%).

Kopiec Kościuszki.

Gdy rozeszła się wieść żałobna po ziemiach polskich o zgonie Kościuszki, zapragnął naród sprowadzić drogie zwłoki na ojczystą ziemię, by uczcić je jako relikwie narodowe, aby u trumny tego rycerza bez skazy krzepić ducha i pocieszać się nadzieją lepszej przyszłości. I sprowadził je naród do Krakowa, na ostatni wówczas skrawek niepodległej Polski i złożył w sanktuaryum narodowem — w grobach królewskich na Wawelu. Mała Rzeczpospolita krakowska pomyślała nadto o uczczeniu pamięci wielkiego bohatera przez usypanie mu mogiły na wzór Krakusa i Wandy. Projekt takiej mogiły, rzucony przez prezesa senatu Rzeczypospolitej, Stanisława hr. Wodzickiego, spotkał się z ogólnym aplauzem nie tylko obywateli krakowskich, ale całego narodu polskiego, o czem świadczyły obfite składki, jakie się posypały na urzeczywistnienie projektu z całego obszaru dawnej Polski i ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. To też już w dwa lata potem można było przystąpić do wykonania zamierzonego dzieła.

Dnia 16 października 1820 roku (na 15, to (jest dzień śmierci Kościuszki przypadało święto) odbyła się rzewna uroczystość narodowa założenia Kopca Kościuszki. Kilka dni przedtem zaczęło miasto przybierać inną postać. „Spokojny i cichy zazwyczaj Kraków — pisze w swym pamiętniku projektodawca mogiły i uczestnik jej sypania, Stan. hr. Wodzicki — począł falować gorączkowem i ruchliwem życiem. Karety, powozy, bryczki i dryndule, wózki i wozy rozbijały się po ulicach, zwożąc ze wszystkich stron patrjotycznych obywateli z Królestwa, z Galicji, ze stron nawet bardzo odległych, którzy dążyli z zapałem, by oddać należny hołd pamięci bohatera w sukmanie. Fizjognomia miasta zmieniła się zupełnie, na ulicach nie spotkałeś znanych do znudzenia i tuzinkowych mieszkańców Krakowa, roiły się one zdrowemi i typowemi postaciami kontuszowców, szlachty wiejskiej, dawnych weteranów, towarzyszów broni Naczelnika, albo legjonistów Dąbrowskiego, z dalekich stron przybyłych. Ruch obcych z okolic Krakowa wzmagał się z dniem każdym. Coraz więcej przybywało uczestników solennej uroczystości, mundury różnych broni i barw rozmaitych mieszały się ze strojami płci pięknej, która wszędzie przoduje, gdzie widzi cel wzniosły i szlachetne przedsięwzięcie; liczny zastęp księży i zakonników, którzy się zawsze takim odznaczają zapałem, przydawał gromadzącym się gościom pewnej powagi i głębszego nastroju umysłów. Dzień 16 października, dzień pamiętny na zawsze w dziejach starożytnego grodu naszego, zeszedł pogodnie, słońce jesienne rzucało snopy światła, dodając blasku mającemu nastąpić aktowi. Od wczesnego ranka tłumy publiczności poruszały się w kierunku ku górze św. Bronisławy za Zwierzyńcem nieprzebraną ialą, a sama góra pokryła się niezadługo morzem głów, jaśniejących rozrzewnieniem i patrjotycznym zapałem. Widziałeś tu możnych potomków wojewodów i senatorów obok skromnej sukmany wieśniaczej, karmazynów, rozmawiających z grupami mieszczan przybyłych, świetne stroje dam przy skromnem a malowniczem ubraniu wieśniaczek z Łobzowa, Czarnej Wsi lub Krowodrzy“.

Żeby mogiłę Naczelnika uświęcić i uroczystość uświetnić, postanowili obywatele krakowscy sprowadzić ziemię z pola bitwy Racławickiej, Wysłańcy, którymi byli Szymon Benda i Kasper Piątkowski, wywiązali się z zadania znakomicie i przywieźli ziemię, przesiąkłą krwią obrońców ojczyzny, w urnie, umieszczonej na wozie żałobnym, zdobnym w dębowe wieńce, kosy i piki, otoczonym tłumami ludu wiejskiego. Przez Kleparz, bramą i ulicą Florjańską, Rynek, ulicą Wiślną i Zwierzyniec, postępował kondukt, a przybywszy na górę św. Bronisławy, powitany został salwami z moździerzy. Teraz dopiero otwarł prezes senatu Rzeczypospolitej krakowskiej uroczystość stosownem przemówieniem, poczem odbyło się właściwe sypanie Kopca.

„Na środku, ograniczonego planem na mogiłę miejsca — czytamy w wyżej wspomnianym pamiętniku — wznosił się olbrzymi maszt jodłowy, sprowadzony ze Śląska. W podstawę kamienną mogiły złożyliśmy wywód słowny założenia mogiły. Po złożeniu tego wywodu przystąpiliśmy do dzieła. Z urzędu mojego, jako naczelnik krakowskiej Rzeczypospolitej, miałem ofiarowaną pierwszą taczkę, zgrabnie sporządzoną z machoniu, a Czerniński (adjutant Kościuszki i uczestnik bitwy racławickiej) podał mi łopatkę żelazną, celem nabrania ziemi z racławickiej urny i wysypania jej jako początek założenia mogiły. Następnie przystąpił do wywożenia taczek senat, duchowieństwo, znaczniejsi obywatele krakowscy i zamiejscowi, damy, pod przewodnictwem prezesowej Towarzystwa Dobroczynności, wojewodziny krakowskiej z Wodzickich Małachowskiej; wszyscy własnemi rękami przyczyniali się do założenia wielkiego dzieła, uwieńczającego zasługi nieśmiertelnego naczelnika narodu. Później dopuszczono całą publiczność do współudziału w sypaniu. Cały obszar powierzchni góry św. Bronisławy roił się, jak wzburzone morze głów i rąk starcy, duchowni i wojskowi, kobiety, dzieci, panowie czy wieśniacy, damy sfer wyższych obok kobiet z gmin, słowem, wszystkie warstwy społeczeństwa, każde wyznanie i wiek każdy, miały tu swoich przedstawicieli, współubiegających się nawzajem z zapałem w gorliwości pracy. Małe rączki delikatnych pań i drobne rączęta dzieciaków chwytały taczkę ziemi, wioząc na przeznaczone miejsce; maluchne dzieciątka z kilka grudek bodaj w rączce dążyły ku uświęconemu placowi, rzucając je na początek mogiły, co ma przetrwać wieki. Rozrzewniający prawdziwie był widok tych starców, osiwiałych w bojach, ojców, co nieśli, dzieciąta z bryłkami ziemi w rączce, każąc je rzucać ku pamięci Kościuszki i szepcąc do ucha naukę: „Bądź takim“, widok tych kobiet delikatnych, co się nie bały odgulać taczkami wypieszczonych rączek, wieśniaków, co pracując najskuteczniej dłonią zahartowaną od znoju, chowali do trzosa bodaj bryłkę ziemi, zmieszanej z szczątkami bohaterów racławickich, na pamiątkę świętą miłości i poświęcenia dla ojczystej ziemi. Nie łatwo ogarnąć myślą tą ilość rąk i dłoni, które wspólnie pracowały dla uwiecznienia pamięci imienia Kościuszki. Całość w ciągłym ruchu, poruszona do łez, przejęta szlachetnym zapałem, wyścigała się w gorliwości, na każdego ustach i w każdego sercu brzmiało imię, które było sprężyną całej tej olbrzymiej i żywej machiny, imię Kościuszki“.

Dr. W. B.

Działalność sekcji jednorocznych kursów pedagogicznych wykazała się w cyfrach w sposób następujący. Na kursy zapisało się 131 kandydatów, uczęszczało 90 i z tych 69 otrzymało świadectwa nauczycielskie.

Na działalność oświatową Koło Macierzy wydało 9,159 rub. 8 kop., z tego funduszu udział Macierzy wynosił 4,160 rub. 91 kop., reszta natomiast osiągnięta została z opłat za odczyty i z opłat wpisowego słuchaczów.

Poza tem działalność Koła Macierzy objęła akcję ratunkową dla kształcącej się dziatwy i akcja ta w sumach przedstawia się w sposób następujący: 3,250 mk. 74 f. Koło zapłaciło za obiady dla młodzieży szkolnej; 2,093 mk, 4 f., Koło dysponowało na wpisy dla niezamożnej młodzieży szkolnej. Do kolonji letnich dla dziatwy szkolnej Koło dopłaciło 1,225 mk. 8 f. Nadto Macierz subsydjonowała niektóre instytucje, jak np. Tow. Opieki szkolnej, Tow. „Wiedza", Koła Macierzy w Widzewie, w Chojnach, w Bałutach i w Rokiciu na ogólną sumę 12,023 mk. 69 f.

Składki członkowskie wynosiły 9,044 mk. 3 f., z ofiar wpłynęło 29,302 mk. 13 f., dochody niestałe (z koncertów, z obchodów) 10,563 mk. 11 f., inne drobne wpływy 172 mk. 80 f.

Ogółem dochód stanowił 49,032 mk. 7 fen. Wydatki ogółem wynosiły 34,542 mk. 49 fen. Pozostałość na rok bieżący 14,489 mk. 58 fen.

Prezes oznajmia, że wkrótce otwarte będzie Koło okręgowe Macierzy. Miały być dwa zjazdy okręgowy i powiatowy, lecz główny zarząd uznał za dostateczne utworzenie Koła okręgowego, które będzie miało głównie za zadanie załatwienie sprawy oświatowej.

Prezes zwraca uwagę, że członkowie, wybrawszy zarząd, uważają, że zrobili już wszystko, zwalając na barki zarządu całą pracę. Tem zasem obowiązkiem każdego z członków jest współdziałać i poświęcać swój czas i pracę.

Niepodobieństwem, aby jedni i ci sami ludzie pracowali nadmiernie.

Należy otworzyć nowe koła, aby rozszerzyć działalność Macierzy.

Na zapytanie p. J. Waszkiewicza p. Fiedler wyjaśnia, że Macierz Szkolna subsydjuje Tow. „Wiedza".

P. Jaranowski twierdzi, iż sprawozdanie z takiej instytucji jak P. M. Szkolna powinno być drukowane i rozdane członkom.

P. Chełmicki wyjaśnia, że drukowanie sprawozdania połączone ze znacznemi kosztami. Sprawozdanie Łódzkiego Koła będzie zamieszczone w swoim czasie w ogólnem sprawozdaniu, jakie wyda Centralny Zarząd w Warszawie.

Co się tyczy sum zapomogowych złożonych w zarządzie Koła, to temi zarząd Koła tylko administrował.

P. Waszkiewicz dowodzi, że Macierz Polska, jako Stowarzyszenie oświatowe powinno wszystkim ułatwić pracę — każde inne Stow. oświatowe jest, zdaniem W., lepiej prowadzone, niż Polska M. Szk.

P. Waszkiewicz — twierdzi, iż tłomaczenie prezesa „szkoda pieniędzy na drukowanie sprawozdania" nie jest motywem usprawiedliwiającem zarząd Macierzy.

Na legitymacje i inne druki znalazły się pieniądze, to tembardziej na tak ważny dokument jak sprawozdanie.

Dalej p. W. domaga się energicznie połączenia Tow. „Wiedza" z „P. M. Szkolną", gdyż tym sposobem praca stanie się intensywniejszą i wyda pomyślne wyniki, żąda, aby kursa pedagogiczne zaprowadziły kurs dwuletni.

Co do uniwersytetu ludowego powinien być ogólny pod egidą złączonych instytucji „Tow. Wiedzy" z „P. M. Szkolną" Uniwersytet ludowy zdaniem p. W. powinien być instytucją gdzie rzemieślnik polski może znaleźć oświatę. To może nastąpić przez złączenie sił oświatowych.

(D. n.)

Wiadomości bieżące.

— Ułatwienia w podróży.

Departament Sprawiedliwości powiadomiony został na drodze urzędowej o dwóch nowych zarządzeniach c. i k. austrjackiego ministerjum wojny.

W myśl jednego z tych zarządzeń, urzędnicy sądów polskich będą korzystali przy przyjazdach zarówno służbowych jak i pozasłużbowych na c. i k. kolejach okupacji austrjackiej — ze zniżki 50 proc.

Zniżkę tę czynić będą bezpośrednio kasy osobowe przy kolejach za okazaniem właściwej legitymacji.

— Fałszywe banknoty.

Ostatniemi czasy, jak pisze „D W. Ztng.", ukazały się znów w obiegu podrobione banknoty „Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej", opiewające na 2 marki i 50 marek.

Banknoty 50-markowe nie mają wodnych znaków. Na stronie odwrotnej jest mylnie wydrukowany wyraz: „POZYEZKOWEJ", zamiast: „pożyczkowej" (e zamiast c).

— Siódma pożyczka wojenna.

„Deutsche Warsch. Ztng." donosi: „Jak się dowiadujemy, osoby należące do wojsk okupacyjnych i do innych urzędów związanych z wojskowością, a zamieszkujące czasowo generał-gubernatorstwo warszawskie, podpisały 12 miljonów marek na 7-mą pożyczkę wojenną. Ten szczęśliwy rezultat zawdzięczać należy patrjotycznym uczuciom żołnierzy i urzędników, przedewszystkiem jednak niestrudzonej działalności urzędów objaśniających".

— Los legjonów.

„Katt. Ztg." (№ 286 z d. 19 b. m.) oraz pisma krakowskie donoszą, że hr. Tarnowski przywiózł do Przemyśla list wszystkich członków Rady regencyjnej do oficerów i żołnierzy, zapewniający ich, że zrobią wszystko, co w ludzkiej mocy, by legjony wróciły dla spełnienia swej kadrowej roli — tymczasem zaś spełniać muszą rozkazy, otrzymane od swej władzy wojskowej. Leży to w interesie Ojczyzny! Legjony karne są jedyną podstawą przyszłej armji polskiej.

Hr. Tarnowski odbył w dowództwie P. K. P. dłuższą konferencję z komendantem oraz dowódcami pułków i wyższymi oficerami.

— Zamiast światła na groby.

„Koło pomocy dla Legjonistów i ich rodzin" uzyskało od władz prawo wyłącznej sprzedaży chorągiewek żałobnych w obydwa dni święta zmarłych, t. j. w dniu 1 i 2 listopada. Chorągiewki te sprzedawane będą przez uproszone panie na cmentarzu, wcześniej zaś w sklepach, których adresy podamy wkrótce.

— Ze szkoły rzemiosł.

Lekcje na kursach wieczorowych dla elektromonterów przy Szkole Rzemiosł (Wodna 9) już się rozpoczęły i odbywają się w dni powszednie, codziennie (oprócz sobót) od 7 do 9 wieczorem.

Zapisy kandydatów jeszcze są przyjmowane.

— Z Resursy Rzemieślniczej Chrz.

(*) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Resursy Rzem. Chrz. załatwiono co następuje:

Na wniosek p. Credo postanowiono zaprosić dawnych członków Resursy wykreślonych za niepłacenie regularnie składek, do współpracy w Resursie, motywując to przeżywanym obecnie ogólnym kryzysem. Na zjazd rzemieślniczy, mający się odbyć w listopadzie r. b. w Warszawie, wybrano pp.: inżyniera L. Koźmińskiego i W. Erecińskiego i w tym celu wysłano listę do IV sekcji rzemieślniczej w Warszawie, zawiadamiając o powyższej decyzji.

Postanowiono urządzić w nadchodzącą niedzielę, d. 21 b. m. podwieczorek dla członków i wprowadzonych gości, a począwszy od 28 października dawać stałe przedstawienia teatralne w każdą niedzielę pod kierunkiem artystycznym p. Komornickiego.

Na pierwszem z takich przedstawień odegraną będzie sztuka sceniczna „Gwiazda Syberji".

— Łódzka Ork. Symfoniczna.

Przypominamy, że dziś o godz. 3-ej po poł. ma się odbyć w Sali Koncertowej drugi koncert popularny Ł. O. S. Nader urozmaicony program oraz niskie ceny od 30 fen. do mk. 1 50 zapewniają koncertowi należne powodzenie.

Zaznaczamy, że kasa, która posiada niewielką ilość biletów, czynna jest dziś od godz. 10 w Sali Koncertowej, Dzielna 18.

— „Reforma".

Wobec stałego podnoszenia cen na obuwie i na robotę szewcką jest wielce na czasie otwarcie fabrycznego składu („Reforma" Piotrkowska 102) z obuwiem na drewnianej podeszwie.

Skład ten zaopatrzony został w wielki wybór obuwia od najskromniejszych do bardzo wytwornych, obuwie z materjału, z dobrej skóry i nawet z lakieru wykończone starannie wygląda bardzo przyzwoicie, nie razi nawet drewniana podeszwa, która jest tak zrobiona, że się zgina.

Uważamy, że palącą sprawę obuwia można tylko załatwić w ten sposób, gdy się pozbędziemy uprzedzeń do „drewniaków".

— Znaleziony trup.

Onegdaj wieczorem mieszkańcy domu № 12 przy ul. Aleksandrowskiej w komórce znaleźli trupa nieznajomego żyda. Stowarzyszenie „Ostatnia posługa" odwiozła trupa do prosektorjum.

Wczoraj zgłosił się chłopiec, który w zmarłym poznał swego ojca. Według słów chłopca ojciec jego 45-letni stolarz Dawid Beker mieszkał przy ulicy Łagiewnickiej 9. Matka wraz z 5 dzieci wyjechała z Łodzi, on zaś pozostał sam z ojcem. Przed dwoma tygodniami ojciec jego wyszedł z domu i więcej już nie powrócił.

Policja w tej sprawie prowadzi energiczne śledztwo. *

I Loterja Legjonów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

2-ga klasa. 2-gi dzień ciągnienia.

Mk. 30,000 Nr. 13093.
Mk. 10,000 Nr. 19769.
Mk. 3,000 Nr. 17872.
Mk. 2,000 Nr. 8168.
Mk. 1,000 Nr.Nr. 16224 25669.
Mk. 800 Nr.Nr. 3658 5114 25403.
Mk. 400 Nr.Nr. 7574 9074 10318 13997 18108 21919.
Mk. 126 Nr.Nr. 3919 5108 6523 7195 7250 7904 9100 9384 11731 15524 16693 18395 19371 23107 25205 26950 27200 27288 27701 30692 31052 31971.

Ośla łąka.

13.

O piesku pani Paskarzyny.

Jaśnie Oświecona Pani Paskarzyna de Szmugiel, Księżna na Spekulacji, za sprawą tłustobrzuchego małżonka swego do fortuny doszedłszy, nudą zasię wielkopańską pożerana srodze, pieszczotka ku zadowoleniu swemu nabyła i pupilka owego, w braku własnej potomności, pieszczotami przedniemi obdarza. Ta sobaczka dostojna w mleku kąpana jest, z jedwabiu nosi inexprymable i dzwoneczkiem ze szczerego srebra podzwania. Łasząc się ku przybranej macierzy, karmion bywa pieczerek gęstem kakao, strucelką, bielutką z masłem i konfiturą; także wątróbeczkę gęsią, delikatnie wysmażaną, psina spożywa z wdziękiem i gracją tak uprzejmą, iż łzy sentymentu szczerego z lazurowych oczu pani Paskarzyny na aksamitną suknię padają.

Iście, niejeden tedy człek psiemu życiu pozazdrościć mógłby, jako że od marsowych niewygód trapion jest a opieki podobnej nijak nie zaznawa. *Faun.*

„Artystka" na froncie.

(Przygody paryżanki).

W tych dniach III paryski sąd wojenny rozpatrywał bardzo ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadła panna Ivonne Moride, artystka teatru szóstego rzędu, która znudziwszy się w Paryżu, postanowiła w czerwcu r. b. wyjechać z wizytą do jednego ze swych przyjaciół do Nancy.

Panna Moride nie znalazła już swego żołnierza w Nancy, ale spotkało ją coś lepszego, mianowicie kilku oficerów „zaopiekowało się" nią i pocieszyło po stracie żołnierza. Artystka zgodziła się na to „pocieszenie", a gdy ją zapytywano, jak się nazywa — odrzekła: „Prevost" — „Jeanne Prevost z Comedie Francaise?" spytał jeden z oficerów.

Artystka uśmiechnęła się zawstydzona, a uśmiech ten wystarczył eleganckiemu wojakowi i potwierdził jego przypuszczenia.

A więc zaczęto pseudo-Jeanne Prevost zapraszać z początku, aby zwiedziła oddział karabinów maszynowych w Chavigny, następnie park lotniczy w Malzeville.

Artystka nie miała nic przeciwko temu, i pod nazwiskiem „Prevost" odwiedziła obydwa obozy.

Oskarżenie, które pułkownik Bouchardon przeczytał przed sądem wojennym, tak brzmi:

„Zwiedziła ona obóz. Proszono ją, aby coś zadeklamowała. Uczyniła to odważnie, choć nie z wielkim talentem. Żołnierze ją oklaskiwali, ale więcej z grzeczności, niż zachwytu. Po kilku dniach odprowadzono tę panią do Malseville, gdzie w szopie, która służyła za teatr, artystka wygłosiła szereg głupich deklamacji. Ofiarowano jej kwiaty, pisano do niej, poświęcono jej rozmaite wiersze, fotografowano ją w artystycznych i wojennych pozach, a następnie ofiarowano jej album, zawierające szereg zdjęć i pamiątkowych napisów"...

Oszustwo zostało wreszcie wykryte. Rzeczywista Jeanne Prevost została zawiadomiona o nadużyciu jej imienia i jej artystycznej sławy i była słusznie oburzoną:

(Dokończenie nastąpi).

Księgarnia Gebethnera i Wolffa
ul. Zgoda 12 w Warszawie, poleca
dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie, bo bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tyt.
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)**—fen. 15, 40, 80, 1.50, — kurs I-szy m. 3,— kurs II-gi 5.00,—**Rusko—Niemiecki** fen. 15, 40, 80, 1.50, 5.50 — **Polsko — Francuski** kurs 1-y 3 m. kurs II-gi 8 m. — **Polsko-Angielski** kurs 1-y fen. 2.00, kurs II-gi 3 m. **Polsko-ruski Elementarz** po fen. 15, 40, 80, 1.50, kurs I-y mrk. 3.50

Dyplomowana nauczycielka
konserwatorjum warszawskiego,
uczenica prof. Michałowskiego udziela lekcji fortepianu, (teorja, harmonja, historja).
Radwańska № 19 m. 6.
Zastać można od 3 do 5.

Resztki
bawełniane i wełniane na ubiory i okrycia męskie damskie i dziecinne
tanio nabyć można
ŁÓDŹ,
ul. Widzewska Nr. 78
m. 7, II-gie piętro front.

Kto chce odzwyczaić się
od palenia tytoniu,
niech się zgłosi do Gutzmana.
Pierwsza Lecznica Chrześcijańska, Sienkiewicza 83, parter od 10—5 w

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na ZAWADZKĄ № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.
Choroby zewnętrzne, skórne i włosów.
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 pp.

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i skórne
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów do 9—1 i od 5—7. Panie od godz. 5—6 w

Na nadchodzący sezon
polecam **suknie, bluzki, dziecinne ubranka** najnowszej mody po cenach przystępnych.
Pańska 39 (Zielony Rynek)

Kuśnierz.
Roboty futrzane dla panów pań. Przyjmuje futra do farbowania. Obstalunki wykonywa akuratnie. **R. Faszlewicz, Łódź, Dzielna 10.** Wejście przez bramę I p.
Uwaga! Kupuję stare futra.

Kto chce
kupić różne **resztki** na damskie i męskie ubrania, bluzki, pościel i inne towary
proszę się przekonać
Zielona 42 m. 10, front III piętro

Kompletne urządzenie
zakładu fryzjerskiego, oraz znaki felczerskie (t. zw. blachy) w dobrym stanie niedrogo kupię.
Adresy w Adm. „Gazety Łódzkiej"

Resztki manufakturne
ul. Widzewska 40 m. 10. Bardzo tania wyprzedaż resztek na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, alpaga, tuch, krepa, satynka. Drap, podszewka i watolina. Towar specjalnie na ubrania i bluzki dla skautów. Wielki wybór rozmaitych chustek. Barchany zimowe białe: surowe i kolorowe. Różne bawełniane resztki i cajgi. Łódź, ul. Widzewska 40 m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny niskie, lecz stałe.

Bilans Banku Handlowego w Łodzi

w dniu 31 grudnia 1916 r.

STAN CZYNNY.	Rubli	kop.
1. Kasa	2,690,915	60
2. R-k przekazowy w Banku Państwa	16,040	59
3. Weksle dyskontowe	18,335,489	65
4. Dewizy	321,561	12
5. Papiery publiczne własne	2,136,161	85
6. „ „ Funduszu Rezerwowego	3,716,225	54
7. Pożyczki na zastaw	3,301	06
8. Specjalne rachunki bieżące	2,134,872	88
9. Korespondenci K-to Loro	17,440,191	03
10. „ „ Nostro	5,765,973	78
11. Rachunek z Oddziałami	10,914,677	08
12. Nieruchomości w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach	1,740,850	—
13. Ruchomości	90,000	—
14. Koszty zwrotne	518	60
15. Sumy przechodnie	3,035,699	95
16. Weksle inkasowe	2,874,812	44
17. Weksle protestowane	796,137	—
	72,063,428	17

STAN BIERNY.	Rubli	kop.
1. Kapitał zakładowy	10,000,000	—
2. Kapitał zapasowy	5,000,000	—
3. Kapitał zapasowy specjalny	510,000	—
4. Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000	—
5. Kapitał zapasowy na amortyzację nieruchomości	12,500	—
6. Rachunki przekazowe	9,092,647	25
7. Wkłady pieniężne	3,123,797	25
8. Korespondenci Konto Loro	12,646,279	86
9. „ „ Nostro	11,932,990	31
10. Weksle redyskontowane w Banku Państwa	2,149,457	52
11. Depozyty w Banku Państwa	5,322,929	47
12. Sumy przechodnie	1,934,755	53
13. Rachunek Oddziałów	10,234,762	76
14. Rachunek zysków i strat	14,308	22
	72,063,428	17

Rachunek zysków i strat Banku Handlowego w Łodzi,

w dniu 31 grudnia 1916 r.

Winien	Rubli	kop.
1. Koszty handlowe: pensje, księgi, ogłoszenia, podatki, lokal, światło, opał i inne wydatki	448,801	38
2. Odpisy z kosztów ruchomości i urządzenia	14,364	—
3. Straty	391,508	83
4. Do przeniesienia na rok 1917	14,308	22
	868,982	43

Ma.	Rubli	kop.
1. Pozostałość zysku z roku 1915	16,547	59
2. Wpływy na poczet strat dawniej odpisanych	1,300	—
3. Procenty od weksli zdyskontowanych, konto korentów i innych operacji . . . Rb. 1,546,336.36 po potrąceniu procentów od wkładów pieniężnych, rachunków przekazowych i korespondentów (Loro) . . . Rb. 872,885.30	673,451	06
4. Dochód z nieruchomości	20,047	70
5. Prowizja od weksli inkasowych i różnych operacji	65,921	16
6. Zysk na kursie papierów procentowych i dewiz	91,714	92
	868,982	43

Polskie Kursa Pedagogiczne

Wydziału Szkolnictwa m. Łodzi.

Zapisy kandydatów będą trwać do dnia 24 b. m. włącznie.

Immatrykulacja zapisanych kandydatów szkół polskich i prywatnych ma się odbywać w poniedziałek 22 i w czwartek 25.

szkół żydowskich 23 i 26.

szkół niemieckich 24 i 27.

Godziny przyjęć 6—8 po poł. w lokalu kursów przy ul. Dzielnej 44.

DYREKTOR.

Skład fabryczny

OBUWIA REFORMOWANEGO

Łódź, Piotrkowska № 102

Trwałe. Wygodne. Eleganckie. Nie przepuszczają wody.

poleca na nadchodzący sezon zimowy

obuwie:

męskie, damskie i dziecinne ze zginającą się podeszwą drewnianą.

Trepy i pantofle.

Zarząd

Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości

m. Łodzi, ul. Krótka Nr. 9.

Podaje do wiadomości pp. obywateli, że, wobec zawieszenia działalności pracujących w Kraju Rosyjskich Towarzystw Asekuracyjnych, zawarł specjalną umowę z Warszawskiem Towarzystwem Ubezpieczeń od ognia w przedmiocie utworzenia w temże Towarzystwie oddzielnej wzajemnej Grupy ubezpieczeń budynków mieszkalnych.

Każdy właściciel nieruchomości może bezpośrednio lub za pośrednictwem swego dotychczasowego ajenta ubezpieczyć od ognia swoją nieruchomość w naszem Stowarzyszeniu.

Pp. ajentom, przenoszącym ubezpieczenia do naszej grupy wypłacaną będzie otrzymywana przez nich dotychczasowa prowizja. Bliższych informacji udziela biuro Stowarzyszenia, ul. Krótka № 9 codziennie od 5 do 7 popoł.

Zarząd.

Polskie Seminarjum Nauczycielskie

Gubernatorska 3.

Są jeszcze wolne miejsca na I i II kursie. Kandydaci i kandydatki wszystkich wyznań mogą się zgłaszać do kancelarji Seminarjum codziennie w godz. od 10 do 2, do 24 b. m.

Dyrektor.

Pracownia okryć damskich M. A. IGIELNIK

mieści się obecnie: Cegielniana 9, wykonywa okrycia i kostjumy podług ostatnich modeli. Ceny przystępne.

Bilard sprzedam. Rzgowska 20, piwiarnia.

Chłopiec starszy potrzebny. Dobre wynagrodzenie. Zgłaszać się wieczorem Pańska 39, m. 34.

Korzystajcie z okazji. Kupuję stare druty dzwonkowe. Przejazd 51, galanterja, od 1-3 pp.

Kupię łóżko używane żelazne z siatką i szafę do ubrania. Zgłaszać się od 3 do 5. Sienkiewicza 25 m. 5.

Krawiec damski przyjmuje kostjumy oraz palta futrzane i żakiety. M. Holcman, Nawrot 8, I piętro m. 12.

Lekcji udzielam. Specjalność: łacina i matematyka, ul. Sienkiewicza № 50 m. 36. Od 3—5 po poł.

Meble z 4-ch pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 189—9.

On cherche une française pour demi-place. Reponsou „Demi-place".

Powidła marmoladowe w najlepsz. gatunku hurtownie i detalicznie. Pańska 39, w mleczarni.

Pierwszorzędny krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy eleganckie od mrk. 20—palta od mrk. 12 suknie od 5 mrk. oraz futrzane roboty podług najnowszych modeli. Pracownia E. Rudzkiej. Piotrkowska 17. Na zamówienie fasony papierowe.

Potrzebni: zdolny podmajstrzy i cieśle, Robert Rode, ul. Senatorska 18-a.

Potrzebni są ślusarze na gięte i budowlane roboty, oraz chłopcy do ślusarni. Łąkowa 22

Służąca młodsza, rzetelna, potrzebna. Ul. Główna 17, m. 2.

Uczeń z dwuklasowem wykształceniem, lat 14, poszukuje posady w kantorze, lub tym podobnie. Oferty „uczeń" w administracji Gazety Łódzkiej.

Zagubione dokumenty.

Katarzyna Przyg. da zgubiła legitymację, wydaną na 4 osoby z K. R. Ch. i M.

Stanisław Stasiak, ul. Pawia 16, zgubił książeczkę legitymacyjną na 4 osoby, wydaną z 5 uczastku.

Wojciech Naglik zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Kuśnierze

przyjmujemy różne roboty kuśnierskie i wykonywujemy podług ostatnich modeli.

B-cia Fiszlewicz
Cegielniana 41.

Wyprzedaż
RESZTEK

na ubiory i palta damskie, męskie i dziecinne oraz na kożuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie; chustki zimowe. Piotrkowska № 34, drugie piętro front.

KIT SZKLARSKI

(pokostowy)

IGNACY ENGEL
ul. Piotrkowska № 175.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.